

Zarobić tyle kasy, by móc stawiać ludzi ponad zyskiem

Misją chrześcijańskiej spółdzielni ukrytej w zakątku Cambridge jest pomoc osobom psychicznie chorym i mającym trudności w przyswajaniu wiedzy. Jane Morris pojechała poczuć tę podnoszącą na duchu atmosferę.

Kilmaine Close wygląda jak każda strefa przemysłowa: niezbyt zachęcające betonowe place, ceglane bloki i monotonne metalowe, szczelnie zaciągnięte żaluzje. Na tym przedmieściu Cambridge ukryty jest jednak nie lada skarb: magazyn ze sklepem sprzedającym domowy chleb, owoce i warzywa ekologiczne, miejscowe sery i herbaty z certyfikatem sprawiedliwego handlu. Są tu półki z suszoną fasolą, czatni i dżemami. Są też nasiona do własnej hodowli i szampony z rozmarynu; ekologiczne środki czyszczące i puszyste, „prawdziwe” pieluchy.

Gdy tylko przestąpimy próg, czujemy smakowity, wspaniały zapach mieszanki przypraw, kawy i ziół.

Nie często spotyka się sklep ze zdrową żywnością w anonimowej strefie przemysłowej, ale Daily Bread nie jest zwykłą firmą. Jej motto – „ludzie ważniejsi niż zysk” – od razu sugeruje, że jest to raczej wyjątkowe przedsiębiorstwo. Wiele osób pracujących przy sprzedaży i pakowaniu to osoby z trudnościami w przyswajaniu wiedzy. No i nazwa. Biblijny pogłos nie jest przypadkiem: Daily Bread (Chleb Powszedni) jest spółdzielnią kierującą się chrześcijańskimi wartościami, której misją sprzedaż produktów wyprodukowanych w sposób etyczny za uczciwą cenę, dzięki której można zatrudnić osoby, które gdzie indziej miałyby trudności z pracą. Sklep posiada szeroką gamę towarów, prowadzi małą kawiarnię i produkuje szereg ekskluzywnych artykułów spożywczych, między innymi czatni i musli.

Firma stawia sobie za cel cztery zadania: dać pracę osobom o specjalnych potrzebach, zwłaszcza osobom chorym umysłowo; czerpać swoje fundusze wyłącznie z działalności gospodarczej; sprzedawać produkty pochodzące z etycznego handlu; oraz wpływać na zmiany społeczne. Założyciele przedsiębiorstwa (jest to siostrzana firma Daily Bread z Northampton obchodzącej w tym roku dwudziestopięciolecie powstania) wierzą, że sprawiedliwość społeczna i gospodarcza nie zostanie osiągnięta bez dokonania zasadniczych zmian w gospodarce rynkowej.

Wyrazem tej filozofii są jednakowe płace całego personelu, wynoszące obecnie 7 funtów za godzinę. Wszyscy chętni spośród zatrudnionych mogą starać się o pełne członkostwo w spółdzielni. Chodzi o to, by pokazać zasadniczą równość wszystkich pracowników, niezależną od stopnia potrzebnego im wsparcia. Jednocześnie dostawcy są opłacani bez opóźnień i uczciwie, bez postawy typowej dla supermarketów: „wycisnąć z nich ostatni dech”, wywierającą presję na rolnikach w kraju i zagranicą.

„Sednem działalności jest stworzenie miejsc pracy osobom o specjalnych potrzebach”, wyjaśnia przewodniczący spółdzielni Nick Williams. „Oferujemy ludziom interesującą pracę i zachęcamy ich by brali na siebie tyle odpowiedzialności, ile tylko mogą. Na ogół osoby mające problemy ze zdrowiem psychicznym bądź są to pozostawiane same sobie na zasiłku – co nie poprawia to ich poczucia wartości ani sytuacji finansowej – bądź otrzymują niewdzięczną pracę nie wiążącą się z żadną odpowiedzialnością.”

Wszystkie zyski są inwestowane w firmę, pozwalając na zatrudnienie i pomoc większej ilości personelu, lub przekazane – za pośrednictwem organizacji charytatywnej Strive – na projekty na rzecz społeczności lokalnej lub społeczności w trzecim świecie. Od momentu powstania w roku 1992 firma zatrudniła 60 osób z problemami psychicznymi; obecnie 50% z 38 pracowników podpada pod tę kategorię.

Drugorzędną sprawą – dodaje Williams – jest to, że firma musi być gotowa, o wiele bardziej niż każdy inny, przeciętny pracodawca, uporać się z wysoką liczbą zwolnień lekarskich, których potrzebują

Artykuł został przetłumaczony w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej” finansowanego ze środków Inicjatywy Wspólnotowej Equal

niektórzy członkowie personelu. Spółdzielnia zezwala na 40 dni urlopu zdrowotnego w roku (oprócz 25 dni zwykłego urlopu) i w przeciągu ostatnich sześciu miesięcy wydała prawie 15 000 funtów na wypłaty za czas choroby. Nie otrzymując takiego wsparcia, część personelu oczywiście nie byłaby w stanie utrzymać się w pracy.

Geoff Hunt, mający trudności w przyswajaniu wiedzy, jest w spółdzielni od pięciu lat.

„Pracowałem wcześniej między innymi jako chłopiec na posyłki”, mówi. „Ponieważ zdiagnozowano u mnie również epilepsję, ludzie nie chcieli mi powierzać żadnych zadań związanych z odpowiedzialnością. Tu zajmuję się octami winnymi, sosami, oliwkami i produktami chłodniczymi – tutaj ludzie sobie nawzajem pomagają. Pracuję także nad moimi umiejętnościami w czytaniu i liczeniu i tu jestem o wiele bardziej pewny siebie.”

Lyn Briant, która zaczęła tu pracować przed trzema laty, od śmierci swojego męża cierpiała na głęboką depresję. „Kiedy zaczęłam tu pracować jako wolontariuszka, nie sądziłam, że ktokolwiek mnie zatrudni: czułam, że nie miałam ani umiejętności, ani tożsamości; na prawdę nie wiedziałam, co ze mną będzie”, mówi. Lyn otrzymuje obecnie pensję; zajmuje się materiałami biurowymi, kosmetykami i pieluchami oraz grupą personelu. Spędza wiele swojego czasu pomagając innym pracownikom, będąc jednocześnie na bieżąco z trendami w rynku. „To miejsce było dla mnie ostatnią deską ratunku”, mówi.

I choć ludzie są tu stawiani na pierwszym miejscu, również wytwarzanie nadwyżki plasuje się wysoko. „W pierwszych dwóch latach korzystaliśmy częściowo z dotacji i pożyczek, potem staliśmy się całkowicie samodzielni finansowo”, mówi Nick Williams. W zeszłym roku obroty firmy wyniosły ponad 950 000 funtów, a szacunkowe obroty tegoroczne to 1,13 miliona funtów – wzrost ponad 14% w stosunku do roku poprzedniego.

Firma wyraźnie wypełnia lukę na rynku: jeden z napotkanych przeze mnie klientów, popychający ogromny, po brzegi wypełniony, wózek sklepowy, przyjeżdża tu aż z King's Lynn co dwa, trzy miesiące. „W okolicy bardzo niewielu jest tak dobrych dostawców ekologicznej zdrowej żywności”, mówi.

Przedsiębiorstwo Daily Bread jest zapalone do rozwoju, a jednocześnie przekazuje swój pomysł innym. Social Firms UK, współpracująca z Daily Bread, posługuje się ich modelem dla stworzenia Wholefood Planet (Planety Zdrowej Żywności), sieci punktów sprzedaży. Koncesję na nie zdobyły już przedsiębiorstwa społeczne w Morwich i Moreton-in-Marsh, które otworzą swoje punkty na wiosnę 2006. Co najmniej dwa kolejne zostaną uruchomione później. Podobnie jak Daily Bread punkty te będą sprzedawać zdrową żywność w miejscowościach usytuowanych na peryferiach miast w pobliżu głównych arterii. W przeciwieństwie do Daily Bread nie koniecznie będą to spółdzielnie i nie są to organizacje chrześcijańskie.

„Wielkim sukcesem Daily Bread było pokazanie, że jest to trwały – a nawet opłacalny – model, a jego obroty są bardzo imponujące”, mówi Sally Reynolds, dyrektor naczelny Social Firms, UK. „Firma pokazała także, że można zatrudniać osoby z czasem bardzo poważnymi problemami ze zdrowiem psychicznym i i tak odnieść sukces w interesach. Zespoły zarówno w Cambridge, jak Northampton dokonały tego bez zamieszania i zanim model firmy społecznej na dobre się przyjął. Zabrali się oni po prostu do pracy i udało im się, bo w to wierzyli.”

Profil Przedsiębiorstwa

Daily Bread Co-operative (Cambridge) Ltd

Telefon: 01223 423177

E-mail: Cambridge@dailybread.co.uk

Strona internetowa: www.dailybread.co.uk

Rok założenia: 1992

Obroty: 987 450 funtów w roku 2004; 1,13 miliona w 2005 (liczba szacunkowa)

Dochody z działalności gospodarczej: 100%

Personel: 38 pracowników; 50% ma problemy ze zdrowiem psychicznym

Tłum. Marta Kolankiewicz